

opusdei.org

Św. Tomasza z Akwinu - 28 stycznia

Droga do Boga: pobożność i doktryna. Autorytet św. Tomasza z Akwinu. Potrzeba formacji. Doktryna fundamentem pobożności.

28-01-2026

13.1 Wywyższy go ona ponad jego bliskich i pośród zgromadzenia otworzy mu usta^[1].

Gdy św. Tomasz był jeszcze bardzo młody, zwykł ciągle pytać swojego nauczyciela z Monte Cassino: „Kim

jest Bóg?”, „Proszę mi wyjaśnić, kto to jest Bóg”. I szybko zrozumiał, że do poznania Boga nie wystarczą nauczyciele i książki. Potrzeba nadto, by człowiek prawdziwie Go poszukiwał i poświęcił się temu czystym i pokornym sercem, usilnie się modląc. U św. Tomasza można dostrzec silny związek między formacją doktrynalną a pobożnością. Nigdy nie rozpoczynał pisania lub nauczania bez powierzenia się Duchowi Świętemu. Kiedy pracował w celi, a było wystawienie Najświętszego Sakramentu, schodził do kaplicy i długie godziny spędzał przed tabernakulum.

Obdarzony cudownym talentem św. Tomasz dokonał najwspanialszej syntezy teologicznej w historii Kościoła. Jego stosunkowo krótkie życie było głębokim i namiętnym dążeniem do poznania Boga, człowieka i świata w świetle Objawienia Bożego. Znajomość

autorów pogańskich i Ojców Kościoła dostarczyła mu budulca do dokonania harmonijnej syntezy rozumu i wiary, którą Magisterium Kościoła nieodmiennie zalecało jako wzór wierności Kościołowi i wymogom prawego rozumu.

Św. Tomasz jest przykładem pokory i prawości intencji w pracy. Pewnego dnia na modlitwie usłyszał głos ukrzyżowanego Jezusa, który powiedział: „Dobrze napisałeś o Mnie, Tomaszu. Jakiej nagrody chcesz za tę pracę?” A on odpowiedział: „Panie, nie chcę niczego innego prócz Ciebie”^[2]. Również w owej chwili ujawniły się mądrość i świętość Tomasza, który uczy nas, o co powinniśmy się modlić i czego pragnąć ponad wszystko.

Przy swym ogromnym talencie i mądrości zawsze miał on świadomość nicości swego dzieła w obliczu niepojętej wielkości Boga.

Pewnego dnia, kiedy w szczególnym skupieniu sprawował Mszę Św., postanowił nie powracać już do pisania: pozostawił niezakończone swoje największe dzieło: *Sumę teologiczną*. I wobec pełnych nalegań pytań współpracowników w związku z przerwaniem tej pracy, Święty odpowiedział: „Po tym, jak Bóg zechciał mi się objawić w dniu św. Mikołaja, wszystko to, co napisałem w moim życiu, wydaje mi się słomą i dlatego nie mogę więcej pisać”^[3]. Bóg zawsze jest *większy* od tego, co może o Nim pomyśleć najtęższy rozum i potężniejszy niż łaknienie najbardziej spragnionego serca.

Doktor Anielski uczy nas, jak powinniśmy szukać Boga: za pomocą rozumu, przez głęboką formację, adekwatną do sytuacji życiowej każdego człowieka, przez życie pełne miłości i modlitwy^[4].

13.2 Magisterium Kościoła często polecało św. Tomasza jako przewodnika w studiach i badaniach teologicznych. Kościół przyjął jego doktrynę jako swoją, ponieważ jest najbardziej zgodna z prawdami objawionymi, nauczaniem Ojców Kościoła i naturalnym rozumem^[5]. Sobór Watykański II zaleca zgłębianie tajemnic wiary i odkrywanie związku między nimi „mając tu za mistrza św. Tomasza”^[6]. Zasady św. Tomasza stanowią pochodnie, które rzucają światło na najważniejsze problemy filozofii i umożliwiają lepsze zrozumienie wiary w naszych czasach. „Głęboko przekonany, że *«omne verum a quocumque dicatur a Spiritu Sancto est»* (Suma teologiczna, I-II, 109, 1 ad 1), św. Tomasz ukochał prawdę bezinteresowną miłością. Szukał jej wszędzie, gdziekolwiek się objawiała, starając się jak najmocniej uwypuklić jej uniwersalność. Magisterium Kościoła dostrzega i wysoko ceni to

jego umiłowanie prawdy; jego myśl – właśnie dlatego, że nie traciła nigdy z oczu prawdy uniwersalnej, obiektywnej i transcendentnej – osiągnęła «szczyty, których ludzki rozum nigdy nie zdołałby sobie wyobrazić» (Leon XII, enc. *Aeterni Patris*). Słusznie zatem można go nazywać «apostołem prawdy» (Paweł VI, list apost. *Lumen Ecclesiae*, 8). Właśnie dlatego, że zmierzał ku prawdzie bez wahania, potrafił w swoim realizmie uznać jej obiektywność”^[7].

Wspomnienie św. Tomasza poddaje nam dziś pod rozwagę potrzebę solidnej formacji doktrynalnej, będącej w każdych okolicznościach niezbędnym oparciem dla naszej wiary i życia w pełni chrześcijańskiego. Jedynie w ten sposób, rozważając i badając podstawowe prawdy doktryny katolickiej, wzbogacimy swoje życie chrześcijańskie i będziemy mogli

lepiej przeciwstawić się fali ignorancji religijnej, która zewsząd zalewa świat. Jeżeli będziemy mieli w swoim umyśle dobrą doktrynę, nie będziemy zdani na łaskę nastrojów i uczuć, które mogą być kruche i zmienne. Czasami ta formacja rozpoczyna się od powtórki katechizmu wiary chrześcijańskiej i pogłębia się przez *czytanie duchowe* wskazane przez kierownika duchowego.

W czasach, kiedy szerzą się zamieszanie i błędy doktrynalne, a rozpowszechniające je środki przekazu, takie jak książki, telewizja, prasa i radio, są liczne i potężne, właściwa i głęboka formacja jest niezbędna. Należy wyznać: „Wierzę we wszystko, co Bóg objawił”, ale wiara ta zakłada wysiłek osiągnięcia lepszego i głębszego rozumienia tajemnic wiary, stosownie do własnych możliwości, gdyż w przeciwnym razie nie

przywiązywalibyśmy wagi do tego, co Bóg w swojej nieskończonej miłości zechciał nam objawić, by wzrastała nasza wiara, nadzieja i miłość. Św. Teresa od Jezusa powiedziała, że „im kto lepiej pozna Boga, tym łatwiejszymi stają mu się sprawy dla chwały Jego podjęte”^[8], lepiej rozumie i wyjaśnia różne wydarzenia, lepiej uświęca swoją pracę i znosi cierpienia, które niesie ze sobą życie. „Nie wiem, ile razy mi powiedziano – pisze jeden ze współczesnych autorów – iż staruszek Irlandczyk, który umie tylko odmawiać Różaniec, może być bardziej święty aniżeli ja, ze wszystkimi moimi studiami. Możliwe, że tak jest i dla jego własnego dobra pragnę, aby tak było. Jeżeli jednak jedynym powodem dla takiego twierdzenia jest to, że staruszek ten zna teologię słabiej aniżeli ja, to taka racja mnie nie przekonuje; ani mnie, ani jego. Nie przekonuje jego, ponieważ wszyscy

staruszkowie irlandzcy, przy całym swoim przywiązaniu do Różańca św. i do Najświętszego Sakramentu, pragnęli głębiej poznać swoją wiarę. Nie przekonuje również mnie, gdyż chociaż jest oczywiste, iż człowiek nieświadomy może być cnotliwy, to równie oczywiste jest, że ignorancja nie jest cnotą. Byli tacy męczennicy, którzy nie potrafili poprawnie wyrazić doktryny Kościoła, gdyż męczeństwo jest najwyższym dowodem miłości. Gdyby jednak lepiej znali Boga, ich miłość byłaby jeszcze większa”^[9]. I my potrafimy bardziej kochać Jezusa, jeśli postaramy się Go poznać i poznać Jego doktrynę, którą przekazuje nam Kościół. Dlatego dzisiaj, kiedy wspominamy tego świętego Doktora Kościoła, powinniśmy się zastanowić, czy ze szczerym zainteresowaniem korzystamy z owych środków formacyjnych, które są nam dostępne, i czy odczuwamy pilną potrzebę odpowiedniej formacji

doktrynalnej, która przeciwstawiłaby się tej olbrzymiej fali ignorancji i błędu, która zalewa tylu bezbronnych wiernych.

13.3 Rozważając życie i dzieło św. Tomasza, widzimy, jak bardzo pobożność wymaga znajomości doktryny. Dlatego też formacja prowadzi nas do głębokiej pobożności, wyrażającej się zawsze w sposób prosty. Na rękopisie *Summa contra Gentiles* znajdujemy na przykład słowa *Ave Maria* wypisane na marginesach jako akty strzeliste, które pomagały Świętemu w podtrzymywaniu żarliwości serca. A kiedy chciał sprawdzić, jak pisze pióro, pisał właśnie te i inne akty strzeliste^[10]. Wszystkie jego pisma i pouczenia ustne prowadzą do większej, głębszej i czulszej miłości Boga. Do niego należy też powiedzenie: Jeśli ktoś miałby książkę, w której byłaby zawarta cała wiedza, starałby się poznać jedynie

tę książkę; tak też i my powinniśmy szukać jedynie Chrystusa, ponieważ w Nim, jak mówi św. Paweł, ukryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności^[11]. Cała poznawana doktryna powinna nas prowadzić do umiłowania Jezusa, do pragnienia służenia Mu z większą chęcią i radością.

„Pobożność dzieci a doktryna teologów” – powtarzał św. Josemaría Escrivá, gdyż mocna wiara, oparta na solidnych zasadach doktrynalnych często wyraża się poprzez życie w duchu dziecięctwa bożego, który sprawia, że czujemy się przed Bogiem jak małe dzieci i ośmielamy się okazywać Mu miłość w bardzo drobnych rzeczach. On zaś je błogosławi i przyjmuje z uśmiechem, jak to czyni ojciec wobec dziecka. Miłość – nauczał św. Tomasz – prowadzi do poznania prawdy^[12], a całe poznanie jest podporządkowane miłości jako jego celowi^[13]. Poznanie

Boga powinno prowadzić do dokonywania częstych aktów miłości, do serdecznego, pozbawionego lęku, obcowania z Nim. Kiedy umysł zajęty jest drobnymi obowiązkami danej chwili, serce zatopione jest w Bogu i otwiera się na impuls łaski, która sprawia, że umysł zwraca się ku Ojcu w Synu przez Ducha Świętego.

Głębsza formacja doktrynalna prowadzi do większej czci dla Najświętszego Człowieczeństwa Jezusa i Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej i Matki naszej, św. Józefa, „naszego Ojca i Pana”, aniołów stróżów i błogosławionych dusz w czyścicu. Zastanówmy się dzisiaj, w jaki sposób staramy się zdobyć solidną formację, jak rozpowszechniamy ją w swoim środowisku – w sposób naturalny, jak ktoś, kto rozdaje skarby – we własnej rodzinie, wśród przyjaciół i zawsze,

kiedy tylko nadarzy się
najdrobniejsza sposobność.

Francisco F. Carvajal, *Rozmowy z
Bogiem*, Tom VI, Apostolicum.

.....

[1] Mszał Rzymski, Msza Św. z dnia,
antyfona na wejście.

[2] Por. *Fontes vitae Sancti Thomae*, s.
108.

[3] Bartolomé de Capua, w: *Proceso
napolitano de canonización*, 79:
Fontes vitae Sancti Thomae, s. 3777.

[4] Por. Jan Paweł II, *Przemówienie w
Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza
z Akwinu*, 17 XI 1979.

[5] Por. Jan XXIII, *Przemówienie*, 28 IX
1960.

[6] Sobór Watykański II, dekret
Optatam totius, 16.

[7] Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 44.

[8] Św. Teresa z Ávila, *Księga fundacji*, 3, 5.

[9] F. J. Sheed, *Teologia dla początkujących*, Kraków 1962.

[10] Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra Gentiles*, XIII, s. VIII b.

[11] Por. tenże, *Komentarz do Listu do Tesaloniczan*, 2,3,1.

[12] Por. tenże, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 5, 6.

[13] Por. tamże, 15, 2.